



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 54 (522) • 20 października 2008 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny),
Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa

Niemcy wobec kryzysu na światowych rynkach finansowych

Natalia Kohtamäki

Rząd RFN podjął zdecydowane działania, które mają zminimalizować straty w niemieckiej gospodarce wynikające z kryzysu na światowych rynkach finansowych. Parlament zaakceptował w trybie nadzwyczajnym tzw. „plan ratunkowy” dla niemieckiego sektora finansowego. Zagwarantowano bezpieczeństwo depozytów bankowych osób fizycznych i utworzono państwowy fundusz stabilizujący rynek finansowy, dysponujący sumą ok. 500 mld euro. Sukces lub porażka zaproponowanego planu ratunkowego będą mieć duże znaczenie dla wyników zbliżających się wyborów parlamentarnych, które odbędą się w RFN w 2009 r.

Przejawy kryzysu w Niemczech. Kryzys finansowy w Stanach Zjednoczonych może mieć poważniejsze konsekwencje dla niemieckiego sektora finansowego niż początkowo zakładano. Minister finansów Peter Steinbrück (SPD), przedstawiając 16 września br. projekt ustawy budżetowej na 2009 r., podkreślał, że kryzys dotknie niemiecką gospodarkę jedynie w ograniczony sposób i nie zagrazi rządowym planom budżetowym. Zakładał też, że wzrost gospodarczy wyniesie w przyszłym roku 1,2%. Pod koniec września okazało się jednak, że kryzys na światowych rynkach finansowych ma wpływ także na niemieckie instytucje bankowe. Działające głównie na rynku kredytów hipotecznych konsorcjum bankowe Hypo Real Estate znalazło się na skraju bankructwa. Przyczyną jego kłopotów był spadek wartości wierzytelności bankowej spółki-córki konsorcjum – Depfy, zarejestrowanej w Irlandii. Rząd RFN, razem z bankami prywatnymi, w celu zapobieżenia reakcji łańcuchowej i zapaści całego niemieckiego rynku finansowego opracował program gwarancji kredytowych dla Hypo Real Estate o wartości 35 mld euro (ok. 26 mld ma pochodzić ze środków państwowych). Instytucje prywatne wycofały się jednak z planu pomocowego, ponieważ okazało się, że konsorcjum będzie potrzebowało znacznie większego wsparcia niż przewidywano. Opracowano drugi plan ratunkowy, obejmujący gwarancje w wysokości ok. 50 mld euro. Po negocjacjach między rządem a przedstawicielami prywatnych instytucji finansowych, te ostatnie zgodziły się zwiększyć swój wkład (rząd pozostał przy kwocie 26 mld euro). Ewolucja sytuacji spowodowała, że konieczna stała się korekta prognoz gospodarczych na przyszły rok. Ostatnie szacunki niemieckiego ministerstwa gospodarki przewidują wzrost gospodarczy RFN w 2009 r. w granicach 0,2%.

„Plan ratunkowy” dla sektora finansowego. Sytuacja Hypo Real Estate i kilku innych banków zmusiła rząd do zmiany oceny kryzysu. Zdano sobie sprawę, że rozwiązania częściowe nie przyniosą na dłuższą metę efektów i konieczne jest stworzenie programu antykryzysowego dla całego niemieckiego systemu finansowego. Kanclerz Angela Merkel w wystąpieniu w Bundestagu 7 października podkreśliła, że rząd gwarantuje w pełnej wysokości bezpieczeństwo wszystkich wkładów oszczędnościowych złożonych przez osoby fizyczne w bankach działających w RFN. Dała też do zrozumienia, że główną odpowiedzialność za obecną sytuację ponoszą kadry zarządzające bankami, które powinny ponieść konsekwencje błędnych decyzji.

13 października br. rząd RFN przedstawił tzw. „plan ratunkowy” dla niemieckiego sektora finansowego. W tym samym czasie podobne plany zaproponowano we Francji i Wielkiej Brytanii. Niemiecki został uchwalony przez parlament 17 października w nadzwyczajnym, przyspieszonym trybie. Plan zakłada utworzenie państwowego funduszu stabilizującego rynek finansowy. Największa w powojennej historii Niemiec pomoc finansowa ma wynieść ok. 500 mld euro – w tym 400 mld ma

być przeznaczone na gwarancje pożyczek międzybankowych, a 80 mld na ewentualne kapitalizowanie instytucji finansowych. Podmioty zmuszone do skorzystania z funduszu, który ma działać do grudnia 2009 r., będą poddane szczegółowej kontroli. Rząd zaplanował, że 35% kosztów programu pomocowego pokryją kraje związkowe. Choć ta decyzja wywołała kontrowersje (wskazywano m.in., że nie będą one w stanie wyłożyć tak dużej kwoty), to nie zaważyły one na przebiegu procesu uchwalania ustawy. Większość polityków zarówno na szczeblu landów, jak i ogólnopaństwowym zgodziła się co do tego, że plan powinien zostać szybko wprowadzony w życie. W głosowaniu w Bundestagu za projektem rządowym opowiedziało się aż 476 posłów, przeciwnych było 99 deputowanych. „Plan ratunkowy” oprócz partii koalicyjnych poparli również liberałowie. Odrzucili go natomiast Zieloni i Partia Lewicy, którzy wprawdzie popierają wspomaganie sektora finansowego przez państwo, ale obawiają się, że zaproponowany projekt ustawy nie gwarantuje wystarczającej kontroli parlamentowi i rządowi nad objętymi nim bankami.

Konsultacje międzynarodowe. Rząd RFN od początku aktywnie uczestniczy w międzynarodowych konsultacjach dotyczących sposobów zażegnania skutków kryzysu. Odrzucił pomysł wprowadzenia w Europie analogicznego do amerykańskiego planu ustanowienia wspólnego unijnego funduszu, z którego byłyby finansowane banki zagrożone bankructwem. Natomiast na szczycie ministrów finansów państw grupy G7 w Waszyngtonie 10 października br. poparł pięciopunktowy plan przezwyciężenia kryzysu. Dwa dni później Niemcy wraz z państwami strefy euro i Wielką Brytanią sformułowały główne zasady, na podstawie których państwa udziela pomocy instytucjom finansowym. Przyjęte rozwiązania zaakceptowano na ostatnim szczycie UE 15–16 października br.

Stanowisko opozycji. W obliczu kryzysu Partia Wolnych Demokratów (FDP) odstąpiła od fundamentalnego postulatu nieingerencji państwa w obrót finansowy. Liberałowie zaapelowali na forum Bundestagu o zdecydowane zaostrenie państwowej kontroli instytucji finansowych. Skuteczniejszej kontroli i efektywnego nadzoru bankowego nie tylko na szczeblu wewnątrzpaństwowym, ale i międzynarodowym żądali również Zieloni. Partia Lewicy podkreślała, że rząd działał opieszale, a podjęte działania są spóźnione i nieadekwatne w stosunku do obecnego stanu rzeczy.

Reakcje społeczne. Ankiety przeprowadzone na początku października br. na zlecenie ARD pokazują, że obecna sytuacja, mimo szybko podjętych działań rządowych, wywołała zaniepokojenie wśród Niemców (72% pytanych uważa, że wielu niemieckim bankom grozi bankructwo, a 37% wyraża obawy o swoje oszczędności). Przejawem tych nastrojów jest spadek poparcia dla partii rządzących – w ostatnich sondażach (przeprowadzonych dla ZDF na początku października) zarówno CDU/CSU, jak i SPD straciły po 3%. Chadeceją popiera 39%, a socjaldemokratów 25% pytanych. Niemcy pozostają więc nieufni wobec rządowych obietnic dotyczących bezpieczeństwa depozytów bankowych. Wydaje się jednak, że realizacja programu stabilizacyjnego może zmienić tę sytuację. Starania kanclerz Merkel, aby jego założenia były zrozumiałe dla opinii publicznej i zapewnienia, że podjęte działania służą przede wszystkim bezpieczeństwu finansowemu obywateli powinny zaowocować wzrostem zaufania do rządu. Choć różnice w sondażach między CDU/CSU a SPD maleją, to Angela Merkel nadal cieszy się znacznie większym zaufaniem społecznym (sondaż ZDF: 53% – wzrost o 2%) niż jej konkurent w następnych wyborach parlamentarnych, minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier (31% – spadek o 5%).

Konkluzje. Sposób postępowania w obliczu kryzysu może mieć znaczenie w wyborach parlamentarnych w 2009 r. Prawdopodobnie będzie to wyścig, w którym drobne potknięcia konkurenta przechyla szalę zwycięstwa na korzyść SPD lub CDU, ale trudno w tej chwili z pewnością stwierdzić, czy kryzys finansowy zdominuje kampanię wyborczą. Będzie to zależeć od rozwoju sytuacji i dotkliwości kryzysu. Wzrost bezrobocia i stagnacja gospodarcza na pewno odbiją się negatywnie na nastrojach społecznych. Dlatego zarówno CDU, jak i SPD będą starały się przypisać sobie ewentualne sukcesy – np. skuteczność „planu ratunkowego” dla sektora finansowego, a odpowiedzialność za błędne decyzje zepchnąć na koalicjanta. Warto przy tym zauważyć, że postulaty programowe CDU i SPD różnią się w kwestii ewentualnej ingerencji państwa w gospodarkę, a przyjęty „pakiet ratunkowy” jest bliższy założeniom socjaldemokracji. Jednakże elastyczne stanowisko chadeceji w kwestii działań antykryzysowych, jeżeli przyniosą one oczekiwane efekty, pozwoli tej partii na utrzymanie wiarygodności w oczach wyborców.

Trudna sytuacja niemieckiej gospodarki zapewne wpłynie negatywnie na rozwój pozostałych państw członkowskich UE, w tym Polski. Wydaje się jednak, że podjęcie przez kilka najbogatszych państw – w tym także przez RFN – zdecydowanych działań, zakrojonych na niespotykaną dotąd skalę, przyczyni się do zahamowania kryzysu.